

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY — Miesięczna z przesyłką pocztową 3.50 zł. Iła odbierających pismo za miesiąc 3 zloty. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Kraj. Oszczędności Nr. 6124.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, Rynek. Marji F. 22. Tel. 224. Skrz. p. 6.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują nadania z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł.
Rekopisów nadesłanych redakcja nie wraza.

CENY OGŁOSZEŃ — Za wiersz milimetrowy przed tekstem 60 gr. W tekście 40 gr. Nadawane 40 gr. za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia (ogłoszenia zamknięte i materiały) 10 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 150 proc. drożej. W numerach świątecznych i świątecznych 25 procent drożej. Ogłoszenia składowe, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. drożej.

Wielka ofensywa i zwycięstwa

WOJSK NARODOWYCH W HISPANII.

Paryż. — Po kilkudniowym zastoju w operacjach wojennych rozpoczęły wojska narodowe ofensywę na całym froncie madryckim. Główne uderzenie skierowane zostało na połączenie dróg, wiodących do Eskurialu, gdzie powstańcy zgromadzili znaczne siły.

Naczelne dowództwo powstańców w Salamance donosi, że na odcinku pod Boadilla del Monte wyrzucono czerwonych z pozycji i zajęto obszary w Villafranca del Castillo, Romanillos i Manilla. Powstańcy zdobyli 2 ciężkie czołgi sowieckie, wiele broni oraz samochody ciężarowe i osobowe. Czerwoni ponieśli bardzo ciężkie straty. Padło bardzo wielu Francuzów z brygady międzynarodowej oraz major - Francuz, dowodzący ogniem artylerii. Zdobycze na terenie wynosi 3 km. Zacięte walki toczą się w dalszym ciągu.

Zdobycie tych miejscowości należy uważać za znaczny sukces powstańców, gdyż pozwoli ono na wzięcie pod ostrzał artyler. bezpośrednich połączeń między Escuriałem a Madrytem.

Akcja na odcinku tym trwa, przy udziale wyborowych sił powstańczych, zaopatrzonych w najnowsze uzbrojenie, a celem jej jest zawiązanie obszarami, położonymi na wschód Escurialu, co pociągnie za sobą natychmiastowe wyrównanie północnego frontu madryckiego.

Południowa armia powstańcza, operująca w prowincji Jean, posuwa się stale naprzód zdobywając bardzo wiele materiału wojennego. Czerwoni pozostawili na placu boju kilkaset zabitych, przeważnie Francuzów.

W walkach lotniczych nad Madrytem lotnicy narodowi stracili 3 czerwone samoloty a stracili jeden.

Salamanca. — Specjalny sprawozdawca niemieckiego biura informacyjnego donosi:

Według komunikatu wojennego na rodowej kwatery głównej, wojska narodowe oczyściły we wtorek teren, zdobyty w ciągu ostatnich 2 dni, przy czym znaleziono 627 zabitych czerwonych milicjantów, przeważnie cudzoziemców, oraz dużo materiału wojennego. Na stronę wojsk narodowych zbiegło ogółem 250 komunistów którzy skorzystali z bezładnej ucieczki czerwonych wojsk i ukryli się, a po tem poddali się wojskom narodowym.

Komuniści opowiadają, że duch czerwonych wojsk, a zwłaszcza kolumny międzynarodowej, został kata stroficznie zachwiany wskutek strat, poniesionych w ostatnich dniach.

Toledo. — Nadzwyczajny sukces wojsk narodowych pod Madrytem w ostatnich dniach można dopiero dzisiaj lepiej ocenić po otrzymaniu sześciu gołów.

Komuniści stracili trzy czołgi, sześć

armat, dużo karabinów maszynowych i około 1000 ludzi. Plan ataku narodowego przygotował gen. Orgaz. Celem ataku, którym było przerwanie szosy do la Corula i odcięcie Escurialu, osiągnięto w zupełności. Czerwoni nie mają już żadnego połączenia drogowego między Escuriałem i Madrytem, lecz są skazani na bezdroża gór Guadarrama. — Tak samo odcięte są oddziały czerwone gen. Mangady w górach od drogi. W ten sposób okrążono Madryt od strony zachodniej faktycznie całkowicie.

Nowa sytuacja przyniosła z sobą także znaczne skrócenie frontu narodowego.

Kiedy się obrona czerwona załamała pod naporem wojsk narodowych, próbowali oficerowie francuscy i sowieccy strzałami rewolwerowymi dać remnie powstrzymać pierzchających komunistów i zmusić ich do stawienia oporu. Oddziały czerwone ochłonęły dopiero na forcje w Villafranca del Castilla, gdzie je jednak okrążono i zmuszono do poddania.

Między jeńcami znajduje się czterech oficerów francuskich, jeden major, jeden kapitan i dwu podporuczników.

Sukces ataku przypisują w kołach wojskowych przede wszystkim starannemu przygotowaniu artyleryjskiemu, od którego się zaczęło wykorzystywanie planu gen. Orgaza. Artyleria i samoloty bombowe przygotowały stanowiska czerwonych do szturmów. Był to największy lotniczy atak bombowy na otwartym terenie od początku wojny domowej.

Anglia wzmacnia flotę na wodach hiszpańskich

Zatarg między gen. Franco a Anglią.

London. — Okręt wojenny gen. Franco zaatakował dn. 1 stycznia angielski statek handlowy „Black Hill”, pojemności 2.492 tonn. niedaleko San Sebastian, dając w jego kierunku 30 strzałów. Żaden z pocisków jednak nie trafił i „Black Hill” zdołał uniknąć grożącego mu niebezpieczeństwa, zwiększając swą szybkość.

Rząd brytyjski polecił swemu ambasadorowi, rezydującemu w Hendaye, by zwrócił się oficjalnie do rządu gen. Franco z protestem przeciwko nieprawemu ostrzeliwaniu angielskie



Ślub w rodzinie królewskiej

Dziś 7 b. m. odbędzie się w Hadze ślub holenderskiej następczyni tronu ks. Juljany z księciem Bernhardem z Lippe von Biebertfeld. Oto ostatnie podobizny młodej pary.



Uroczystości weselne

holenderskiej następczyni tronu

Haga. — Uroczystości weselne holenderskiej następczyni tronu zapoczątkowały we wtorek uroczysty wieczór w pałacu sztuki i nauk. W uroczystości wzięła udział królowa, księżca para narzeczonej, dostojni goście zagraniczni domu królewskiego, wśród nich książę Kentu, jako przedstawiciel angielskiego domu królewskiego, a dalej członkowie rządu z premierem Colijnem na czele, cała generałcja i admiralacja, przedstawiciele władz i dyplomacji holenderskiej, jak również szefowie misji zagranicznych z attaché wojskowymi. Sala wypełniona do ostatniego miejsca, przedstawiała wspaniały obraz, którego barwność podkreślały złote przetykane mundury dyplomatów i urzędników, stroje narodowe i toalety pań.

O godzinie 9-ej ogłosiły fanfary zbliżanie się królowej i pary narzeczonej. Przybyłych powitano odegraniem hymnów holenderskiego i niemieckiego, których zebrani wysłuchali stojąc.

Wieczór zapoczątkowało powitanie pary narzeczonej, po czym odśpiewano partię weselną z „Lohengrina” w języku niemieckim. Chór wykonał następnie pieśni ludowe holenderskie i niemieckie z różnych epok, po czym nastąpiły produkcje baletu Daria Collin. W przerwie odbyła królowa i para narzeczonej czerwie. Drugą część wieczoru wypełniła muzyka jednoaktówka oraz apoteoza „hojdu Holandii i jej zamorskich terytoriów” dla księżce pary narzeczonej.

Po zakończeniu produkcji przyszło do spontanicznych objawów hojdu dla pary narzeczonej, królowej i matki księcia Bernarda.

Całe miasto jest udekorowane flagami, girlandami i kwiatami. Wieczorem całe śródmieście Hagi było iluminowane. Napiły przybywszów jest tak wielki, że ludność miasta podwoiła się, jeśli nawet nie potroiła. Co 10 minut przywożą pociągi nadzwyczajne nowych gości.

Czerwona milicja wysuwa na front

CUDZOZIEMSKICH OCHOTNIKÓW.

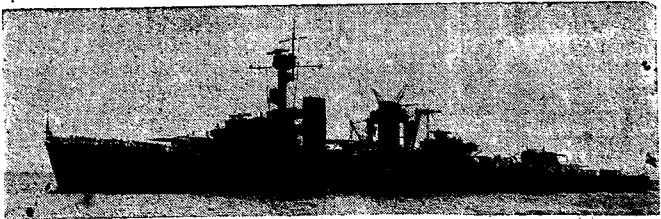
Paryż. — Korespondent paryski „Journalu” w Hiszpanii rozmawiał z pewnym Francuzem, który przez kilka tygodni walczył po stronie czerwonych na froncie pod Huescą, a potem przeszedł na stronę wojsk narod. Żołnierz ten z brygady międzyna-

rodowej opisuje plastycznie, w jak nie wiarygodny sposób komuniści hiszpańscy traktują i wyszukują ochotników cudzoziemskich.

Z Barcelony wysłano go z dwustu innymi ochotnikami już w 24 godziny po przybyciu na front pod Huescą. Tutaj przebywali cudzoziemcy przez 23 dni w rowach strzeleckich, gdzie nie było możliwości do spania, a o dozwolonej żywności nie było ani mowy. Milicje czerwone traktowały ich jak psów. Jedzenie, spanie i mycie się było tylko dla komunistów hiszpańskich lecz nie dla cudzoziemców, których używano wyłącznie do szturmów i po syłano na najniebezpieczniejsze miejsca.

Z opowiadania tego zbiega wynika, że własni sprzymierzeńcy grożą żołnierzom z brygady międzynarodowej stale śmiercią i że muszą się liczyć z rozstrzelaniem, jeśli się będą powoływali na najprymitywniejsze prawa lub jeśli coś pójdzie źle. Ubiegłej soboty czerwoni przygotowałyli atak. Żołnierzom z brygady między narodowej oświadczone, że się na nich liczy. Ale gdy się domagali jedzenia, odpowiedziano im, że będą mogli sobie spłodrować Huescę po zdobyciu. Ale cudzoziemcy nie zadowolili się tem i zaprotestowali przeciw takiemu traktowaniu. Na to pokazali się oficerowie milicji czerwonej i oświadczyli, że każdy, kto nie będzie chciał pójść, będzie doraznie rozstrzelany.

Kiedy potem dano rozkaz do ataku



Konflikt na wodach hiszpańskich. Na wodach terytorjalnych hiszpańskich niemiecki okręt wojenny „Koenigsberg” zatrzymał statek handlowy rządu hiszpańskiego w Walencji. Na tym nie powstał konflikt, który pociągnąłby za sobą następstwa dyplomatyczne. Zdjęcie nasze przedstawia statek wojenny „Koenigsberg”.

ku, wojska narodowe przypuścili kontratak. Natychmiast milicje czerwone pierzchyły w popłochu, jak zwykłe i pozostawiły obronę pozycji cudzoziemcom. Dopiero kiedy się walka skończyła, powróciły. Z wściekłości za nieudanie się ataku rozstrzelali ośmiu ochotników z brygady między narodowej.

W końcu zbieg opowiadał korespondentowi „Journalu”, że zbiegli Francuzi chcieliby powrócić do Paryża, by poinformować zaślepionych rodaków o prawdziwym położeniu w obrotach czerwonym i powiedział im że brygnia w Hiszpanii nie republiki, lecz tyko interesów komunistycznych i sprawy Rosji sowieckiej.

W szeregach czerwonych panuje zupełny brak dyscypliny. Setki czerwonych milicjantów noszą się z myślą, by zbiec na stronę wojsk narodowych. Koło Cerro de Los Angeles zbiegło 8 czerwonych milicjantów, których czerwoni otwarli ogień z karabinów maszynowych, 3 zbiegów odniosło ciężkie rany.

W okolicy La Coruna zdobyli narowdowcy wielkie ilości środków żywności, ubrań i amunicji.

Komuniści ostrzeliwali z armat pożywe wojsk narodowych na prawym skrzydle Villaverde wystrzelono przeszo 800 granatów kalibru 12,4 cm. pochodzenia sowieckiego, które jednak wyrządziły tylko nieznaczną szkodę.

TELEGRAMY

KS. HUMBERT WŁOSKI WEZMIE UDZIAŁ W KORONACJI JERZEGO VI?

Paryż. — „Le Matin” donosi za agencją Transpzin z Rzymu, iż obecne porozumienie włosko-angielskie podkreślone zostanie specjalnie przez udział księcia Humberta w uroczystościach koronacyjnych króla Jerzego VI.

Możliwym jest, że następcy tronu towarzyszyć będzie w podróży do Londynu minister spraw zagr. Cianio.

Przed nominacją nowych kard. Stan zdrowia Ojca św. stosunkowo lepszy.

Wiedeń. — Ogólny stan zdrowia Papieża jest stosunkowo lepszy od dni poprzednich. Wedle informacji z kół watykańskich przyjął Papież na audiencji kardynała Rossi, sekretarza kongregacji konsystorskiej.

Krańcące w Rzymie pogłoski stwierdzają, że Papież pragnie jeszcze zamianować szereg nowych kardynałów. Słychać, że kardynałami mają być mianowani arcybiskup Westminsteru Hinsley, podsekr. stanu w Watykanie msgr. Pizzago, tudzież msgr. Piazza, patriarcha Wenecji.

Papieżowi, którego stan zdrowia wymaga bezwzględnie spokoju, nie chcą więcej o wypadkach rozpańil.

BELGIJSKI ATTACHE ZABITY POD MADRYTEM.

Bruksela. — „Libre Belgique” donosi, iż na podstawie dochodzenia, przeprowadzonego przez przedstawicieli dziennika, uzyskano dowody, że attache ambasady belgijskiej w Madrycie Jacques de Barchgrave został zabity w Fuencaral na północ od Madrytu i że zwłoki jego zostały odnalezione dzięki poszukiwaniom konsula belgijskiego.

STRUCHA ULASKAWIONYCH PRZED GEN. FRANCO WIEZNIÓW.

Salamanca. — W liście do generała Franco wyrażają przebywający

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę

† R.

MARI WYROSTKIEWICZ

i okazali w czasie choroby tyle serca i pomocy, a w szczególności Przewielebniemu ks. Prałatowi Nassalskiemu, Czcigodnej Matce Przełożonej i Siostrzom Zgrom. Najśw. Rodziny z Nazaretu, za opiekę duchową i słowa pociechy, Pani Dyrektorce, Wielebnym SS. Zgrom. Zmartwychwstania Pańskiego, Gromu Nauczycielskiemu, prof. Makoszy, B. Wychowankom, Uczernicom, Przyjaciółom i Życzliwym składa serdeczne „Bóg zapłać”

Rodzina.

w wzięciu w Salamance wziętnowie polityczni podziękowanie za ulaskawienie skazanych na śmierć. W liście tym, noszącym podpisy wszystkich więźniów, oświadczają piszący, że szczerze żałują, iż szli fałszywą drogą. Niczego nie pragną gorliwiej, jak uzdrowienia Hiszpanii i są gotowi do złożenia każdego czasu ofiary z życia za tę sprawę.

Przed kapitulacją Madrytu

Rzym. — Agencja Stefani donosi z Toledo, że dowódca czerwonego Madrytu, gen. Mongado podjął rokowania z gen. Franco odnośnie do poddania miasta wojskom narodowym.

Gen. Franco żąda całkowitej kapitulacji t. z. przekazania armii narodowej całego miasta wraz z wszystkim, co się w nim znajduje.

POD MADRYTEM ZGINEŁO WIELU ANGLIKÓW.

Londyn. — Do Folkestome przybyło dwóch młodych Anglików, Esmond Romilly i Ovendeny, którzy walczą w szeregach wojsk czerwonych w Hiszpanii. Przybyli oni do Anglii na urlop wypoczynkowy.

Ovenden, który w chwili wyładowania miał na sobie uniform kolumny międzynarodowej, potwierdził pogłoski, iż w czasie ostatnich walk na froncie madryckim zginęło wielu Anglików.

„Daily Mail” donosi, że w przyszły piątek odejdzie z Glasgowu nowy transport ochotników angielskich do czerwonej Hiszpanii. Rekrutację do tego transportu zorganizowała szkocka partia komunistyczna.

Uciekinierzy z Sewilli

Gibraltar. — Ostatniej nocy zauważono w Gibraltarze wielu członków szlachty rodowej hiszpańskiej oraz oficerów, po większej części w towarzystwie swych rodzin, sympatyzujących z ruchem powstańczym. Osoby te w liczbie około trzystu, przeżwaźnie z Sewilli, zostały umieszczone w hotelach.

Nie wyjaśnili oni swego nagłego

wylazdu z Sewilli, lecz — jak można przypuszczać — wylazł ten pozostaje w związku z poważnymi wypadkami, jakie przygotowywane są w okręgu sewilskim.

Jak słychać, rządowe wojska hiszpańskie, wspomagane przez liczne oddziały sowieckie, mają rozpocząć wielką ofensywę przeciwko Sewilli.

7 STĄTKÓW SOWIECKICH ZATRZYMANI PRZEZ HISZPAŃSKIE OKRĘTY NARODOWE.

Moskwa. — W tutejszych dziennikach ukazał się komunikat oficjalny, przynoszący wiadomość o konfiskacie sowieckiego par. „Komiles” przez hiszpańskie wojenne okręty narodowe. Statek miał płynąć z Odessy do... Nowego Jorku(?) i rzekomo miał omiąć hiszpańskie porty.

Dalsze informacje dzienników moskiewskich przynoszą wiadomości o zatrzymaniu w rejonie Gibraltaru siedmiu statków sowieckich. Miano na nich przeprowadzić rewizję i badać dokładnie dokumenty załóg. Co do zajętogo parowca sowieckiego „Komiles”, miano go po zaarrestowaniu przyholować do Ceuty.

ODZNAKA „ŻELAZNEJ RÓŻY” W NIEMCZECH.

Opole. — Prasa niemiecka odnosi, że z okazji wielkiej akcji pomocy zimowej w Niemczech ustanowiono nowe odznaczenie, mianowicie odznakę „Żelaznej Róży”. Zamówiono 15 milionów sztuk tego odznaczenia, z którego dochód pójdzie na Pomoc zimową w Niemczech. 6 milionów szt. zamówiono w znanej odlewni w Gliwicach.

Codzien
pikajizna

Sprawy to staranna pielęgnacja cery kremem „Sekret Piękności”, który z każdym dniem odświeża naskórek, czyni go czystym i zdrowym, prowadzi do niepodatności. Krem „Sekret Piękności” spełnia wszystkie to. czego wymaga się od dobrego kremu wyłaskawiaczki cery, usuwa wagi, łagodzi skórę i wywołuje głęboko podskórny napięcie miękkie i gładkie.

SEKRET PIĘKNOŚCI

Widmo sowieckiej republiki w Hiszpanii

WPLYWA NA DECYZJE WŁOCH I NIEMIEC.

Paryż. — Decyzja Niemiec i Włoch w kierunku niedopuszczenia pod żadnym warunkiem do powstania sowieckiej, albo anarchizacyjnej republiki na półwyspie Iberyjskim, rozpatrywana jest obecnie w Paryżu i Londynie, jako ewenement, rządzący całą, niezmiernie skomplikowaną sytuacją międzynarodową.

Decyzja ta, które znajduje oficjalny wyraz w oczekiwanej odpowiedzi Berlina i Rzymu na francusko-brytyjskie sugestie z dnia 27 grudnia w sprawie ochotników do Hiszpanii, spotka się najprawdopodobniej w krótkim czasie z gotowymi kontrproponcjami Paryża i Londynu. Nie byłoby dziwnym, gdyby nie negując w zasadzie tezy niemiecko-włoskiej, Francja i Anglia położyły nacisk na konieczność jak najściślejszego przestrzegania zasady nieinterwencji, oświadczając ze swej strony gotowość przyjęcia

większości zastrzeżeń, wyrażonych w znanej nocie Włoch z dnia 30 grudnia. Nota ta, jak wiadomo, domaga się kontroli granic Hiszpanii, zaprzestania wszelkiej pomocy stronom walczącym, nie wyłączać pomocy finansowej, a nawet moralnej, jak propaganda radiowa i t. d.

Naogół we Francji wyczuwa się wyraźną tendencję unikania wszystkiego, co by mogło dać Niemcom pretekst do wystąpienia z komitetu nieinterwencji.

Rządowi madryckiemu dano z Paryża radę jak najwięcej ostrożności i umiaru. Jednocześnie Francja sama obostrzyła kontrolę swych granic, ograniczając do minimum wywóz materiału wojennego i ochotników do Hiszpanii. Stanowisko to tłumaczy się przede wszystkim oceną sytuacji, jako istotnie niebezpiecznej.

SOWIETY POTWIERDZAJĄ ZWYCIEŃSTWO.

Moskwa. — „Izwestia” potwierdza sukcesy powstańców. General Franco, dzięki przegrupowaniu swych oddziałów przedsięwziął próbę przetrwania frontu wojsk rządowych na północny zachód od Madrytu.

Celem tej akcji jest połączenie się wojskami gen. Mola. Pomoc włoskich, a w szczególności niemieckich oddziałów wojskowych dała możliwość gen. Franco uzyskania pewnej swobody manewrowania i rozwinięcia ofensywy w prowincji Korooban, przygotowując natarcie na Malagę. Dzięki uzyskanej pomocy, gen. Franco powstrzymał również ofensywę Basków.

O sukcesach gen. Franco pisze również na łamach „Prawdy” madrycki korespondent tego pisma Kolcow.

DONIOSŁE WYCIEŃSTWA.

Sewilla. — Komunikat rozgłośni powstańczej: Dzień wczorajszy był dniem zwycięstwa całkowitego, uzupełnionego przez zajęcie Villafranca del Castillo i Castillo, Romanilla, Casarboja i Casas-Marilla.

W ciągu dnia „marksiści” prowadzili raczej partyzantkę, niż regularną bitwę, pozostawili jednak na polu walki 400 zabitych, ogromną ilość sprzętu wojennego, w tej liczbie 3 wozy pancerne, 3 samochody, 6 moździerzy sowieckich i 100 karabinów.

Zwycięstwo to na froncie madryckim będzie miało ogromne znaczenie dla dalszych operacji.

Niepokój przed Niemcami w Szwajcarii.

Paryż. — Od dłuższego czasu prasa francuska podaje alarmujące wiadomości na temat obrotów niemieckich w trójkacie, jaki tworzy granica francusko-niemiecko-szwajcarska w pobliżu Bazylei.

Nadzwyczajny korespondent „Intransigent” Bouris podaje szereg sensacyjnych i nowych informacji, dotoszące, iż w istocie rzeczy od pewnego czasu społeczeństwo szwajcarskie i koła polityczne Szwajcarii żyją ciągle pod groźbą zbrodni niemieckich. Szwajcarii czynią gorączkowe przygotowania celem zabezpieczenia swego stanu obrony narodowej. W tych dniach zostały utworzone specjalne oddziały graniczne, rekrutowane z ochotników, rezerwistów i techników bezrobotnych, ułożowane mniej więcej w promieniu 20 km. od Zurychu w kierunku Szafuzy.

Poza tym, jak stwierdza korespondent, począwszy od 21 grudnia, oddziały szwajcarskie, ulokowane wzdłuż granicy niemieckiej, przystąpiły do gorączkowych prac fortyfikacyjnych. Wszystkie siły szwajcarskie na tym odcinku zajęte są ko panieniu okopów i przeprowadzaniem umocnień. Naturalnie prace te otoczone są ścisłą dyskrecją.

Korespondent zaznacza, iż według informacji, jakie posiada Szwajcarii, mimo że oddziały Reichswehry stacjonowane są w Czarnym Lesie, to jest między wieśmi około 40 km. od granicy szwajcarskiej, jednakże całe pogranicze niemieckie jest obdane doborowymi oddziałami szturmowymi, będącymi od pewnego czasu w stanie pogotowia bojowego.

BOLSZEWICKI KOMISARJAT WOJENNY W PARYŻU.

Salamanca. — Specjalny sprawozdawca Niemieckiego Biura Informacyjnego donosi: Wśród licznych dowodów działalności międzynarodowe go marksizmu, znalezionych w czasie ostatnich walk w prowincji Kordobie, znajdowały się także pisma, z których wynika, że w Paryżu istnieje międzynarodowy bolszewicki komisariat wojenny.

ZYDZI NIEMIECCY OSIEDLA SIĘ NA WYSPIE KUBIE.

Hawana. — Członek izby reprezentantów St. Zjednoczonych William Sirovich z N. Jorku odbył konferencję z szefem kubańskiego sztabu generalnego, Batistą, w sprawie zamiaru osiedlenia żydów niemieckich na Kubie.

WALKI KOMUNISTÓW Z ANAR-CHISTAMI

Salamanca. — Antagonizm pomiędzy komunistami i anarchistami na tle sprawy wzięcia władzy w czerwonej Hiszpanii wzrasta coraz bardziej.

Onegdaj rano znaleziono w Madrycie na ulicy martwe ciała czterech wybitnych członków anarcho-syndykalistycznych związków zawodowych, co uważano jest za akt zemsty ze strony komunistów.

W związku z tym oczekuje się odwetu lub represji ze strony anarchistów.

Już doszło do burzliwych zgromadzeń anarchistów przed lokalami komunistycznymi, przed którymi ustawiono podwójne stráže dla powstrzymania wzburzonego tłumy.

JAK ARGENTYNA WALCZY Z KOMUNIZMEM?

London. — Jak z Buenos Aires donoszą, senat argentyński uchwalił 17 głosami przeciw 4 głosom zakaz partii komunistycznej w Argentynie.

Groźba otwartej wojny

między Niemcami a czerwoną Hiszpanią.

Berlin. — Kwestia hiszpańska ulega dziś dalszemu zaostrzeniu na skutek ultimatum, postawionego przez królową niemiecką rządowi czerwonej w Walencji. Ultimatum to odnosi się do afery okrętu „Palos”, co dowodzi, że Berlin traktuje sprawę dalej jako kwestię prestiżu i honoru niemieckiego, a równocześnie odszkodowanie dla dalszej swej akcji.

Przyпуска się, że rząd czerwony może odrzucić niemieckie żądania i że nie ośmiśnie szukać rewanżu za dwa przytrzymane statki. W takim razie stanęlibyśmy w obliczu regularnej wojny hiszpańsko-niemieckiej.

Odpowiedź Niemiec na notę Paryża i Londynu w sprawie wysiłki ochotników odwieka się i zaczyna przeważać w Berlinie opinia, iż przyjdzie ona dopiero około połowy miesiąca. Zanim odpowiedź zostanie wysłana, może dojść do wodach hiszpańskich do regularnej wojny Berlinu z rządem w Walencji, przy czym niemieckie represje mogą przenieść się z morza na ląd, a nawet i w sferę powietrzną.

I książkę Kentu ma swoją sympatię?

London. — Londyn ma nową sensację. „Daily Express” w jednym z ostatnich numerów przyniósł wiadomość, że najmłodszy brat króla Jerzego VI, książkę Kentu, od pewnego czasu asyduje znanej piękności londyńskiej, pani Allen, a ostatnio oboje odwiedzili mieszkankę znaną frenalotystki, pani Ekeliney Bool, od czytującej charakter człowieka i jego przyszłość z układu czaszki.

Nazajutrz to samo pismo zamieściło fotografie pani Allen, nazwijmy ją przyjaćią księcia Kentu i jego małżonki ks. Maryni, dając jednak zarazem do zrozumienia, że osoba pięknej tej damy interesuje się więcej książką Kentu.

„Daily Express” zdradza zarazem tajemnicę pochodzenia pani Allen. Jest to niejaka miss Paula Gellibrand, córka ubogich rodziców, która w r. 1922, jako młodzianka pacjentka, była manekinem w jednej z firm londyńskich i z powodu swej piękności, po z o w a ł a malarzom, wśród których znaną była pod mianem „Gellibrandki”.

Piękną modelkę posłubił markiz de Ca sa Maury i wówczas znalazła się ona, w najlepszych sferach towarzyskich Londynu. Stąd też datuje się jej znajomość z obojgiem księstwem Kentu, w których domu bywała dość częstym gościem.

Obecnie eks-modelka i eks-markiza jest żoną pana Wiliama Allen, bogatego businessmana, b. oficera armii angielskiej, cieszącego się dużym wzięciem w najwytworniejszej dzielnicy Londynu.

Londyn zaskoczony został tymi rewe-lacjami „Daily Expressu” i oczekuje nowego skandalu a la Simpson.

POSIEDZENIE WYBORCZE

NOWEJ RADY MIEJSKIEJ W ŁODZI

Łódź. — Dziś w czwartek odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Łodzi. Zapowiada się ono niezwykle interesujące. Kwestia ustosunkowania się Stronnictwa Narodowego do wyborów przyzium oraz ławników nie była dotychczas w klubie tym dysku-towana. Definitywne decyzje zapad-

ną dopiero na posiedzeniu klubu w czwartek, tuż przed zebraniem rady miejskiej. Tym niemniej uchodzi za pewne, że obóz narodowy wydeleguje jswych członków na stanowiska ławników. Przypadają dla niego trzy mandaty ławników. Personalia nie były jeszcze omawiane. Jeśli chodzi o klub P.P.S. i klasowe związki zawodowe, to sprawa kandydatów do przyzium jest już ostatecznie ustalona. Na stanowisko prezydenta P.P.S. wysuwa kandydatura b. pośla Norberta Barlickiego, a na wiceprezydenta kandydaty pp. Dratwy, Walczaka i Szewczyka.

WYBÓR PREZYDENTA M. ZGIERZA.

Łódź. — Odbyło się zebranie rady miejskiej m. Zgierza, poświęcone wyborom zarządu miejskiego. Na ogólną liczbę 32 radnych w zebraniu wzięło udział 31 radnych. Przy poparciu polskiego komitetu wyborczego przora-dowego (3 głosy), Stronnictwa Narodowego (10 głosów) i frakcji niemieckiej (3 głosy) na stanowisko prezydenta wysunięta została kandydatura p. Jana Świercza, b. długoletniego prezydenta m. Zgierza. W wyniku głosowania p. Świercz otrzymał 16 głosów; pustych głosów oddano 14, nie głosowali socjaliści i żydzi. Kandydatura p. Świercz przeszła. Głosowanie na wiceprezydenta nie dało rezultatu. P. Zajączkowski, były wiceprezydent z ramienia obozu narodo-

wego, otrzymał 16 głosów, zaś pustych kartek oddano 15. Kandydatura nie przeszła. Wybory ławników odroczone do następnego posiedzenia.

SENSACYJNE ARESZTOWANIE DYREKTORA FABRYKI.

Kraków. — Pod zarzutem poważnych nadużyć aresztowano w Chrzanowie b. dyr. Dźbik Augustyna i tow. z Towarzystwa Zaliczkowego i b. kierownika ekspozytury Funduszu Pracy Romualda Opojskiego z Chrzanowa. W dniu 5 b. m. wieczorem na polecenie sędziego śledczego okręgowego aresztowany został i odwieziono do Krakowa 64-letni dyrektor fabryki białej cynkowej w Niedzieliskach pow. Chrzanów p. Ryszard Neugebauer. Sioł on pod zarzutem nadużyć popełnionych w ten sposób, że jako dyrektor i prokurent firmy, w której pracował od 38 lat, wystawił na nieokreślone dostawy waksle firmowe na około 300.000 zł.

Jak słychać aresztowany starał się pokryć spowodowane przez swoją działalność straty w firmie i w tym celu sprzedał nawet posiadaną przez siebie w Katowicach przy ul. Powstańców 3-piętrową kamienicę.

Sama afera wzbudziła tym większą sensację, że dyr. Neugebauer cieszył się w szerokiach sferach, zwłaszcza przemysłu jak najlepszą opinią, tak, że często można się spotkać ze słowami, że jeżeli nie dźbił on tu w dobrej mierze, to mógł paść ofiarą jakiegoś szantażu. Nadużycia dyr. N. łączy wszechwładna płotka z osobą pewnej dostawczyni surowców, której rolę nie jest jednak dotąd dostatecznie wyświełona.

„Mój synu, rób interesy z tymi, którzy się reklamują. Muszą to być ludzie inteligentni, a z takimi nigdy nie strasz”. B. Franklin.

Ustawa o pożyczce francuskiej

uchwalona jednomyślnie przez sejm

Warszawa. — We wtorek o godz. 11.15 przed południem odbyło się posiedzenie pełnego Sejmu, poświęcone uchwaleniu ustawy o pożyczce francuskiej na cele obrony państwa. Na posiedzenie przybyli wszyscy prawie członkowie rządu z pp. premierem i wicepremierem na czele, w loży dyplomatycznej zjawili się przedstawiciele ambasady francuskiej, na galerii prasowej, wielu korespondentów zagranicznych, będących w obecnym Sejmie rzadkimi gośćmi.

Na wstępie p. marszałek przyjął kilka wniosków poselskich m. in. pos. Krukowskiego w sprawie zmiany dekretu Prezydenta Rzplitej o specjalnym podatku od wynagrodzeń z funduszy publicznych.

Ustawę o pożyczce zreferował pos. Hołujski, wyjaśniając, że opiewa ona na 2.060 milionów franków. Poza tym wpłynęły dalsze transze pożyczki kolejowej dla kolei śląsk — Gdynia na sumę 540 milionów franków, gdzie upoważnienia ustawowe nie są potrzebne. Różnice między przedłożeniem rządowym, które opiewało na 1.350 milionów franków, z tekstem obecnym pochodzą stąd, że pierwotnie rząd zamierzał uzyskać upoważnienia ustawowe tylko na razie dla części gotów-

kowej pożyczki, później jednak doszedł do przekonania, że właściwszym będzie przeprowadzić odrazu w drodze ustawy całokształt operacji. Referent omówił warunki pożyczki, podkreślając, że jest ona najtańszą ze wszystkich, które Polska zagranicą zaciągnęła.

Przemówienie min. Becka

Zabrał następnie głos minister spraw zagranicznych p. Beck, który po raz pierwszy przemawiał w pełnym Sejmie.

Cel zamierzonej pożyczki — mówił — jest jasny. Wszyscy z pewnością cieszymy się każdym nowym karabinem, znajdującym się w reku naszych żołnierzy; nie wywołuje to u mnie w dodatku żadnej kontrydykcji z moim sumieniem ministra spraw zagranicznych, pracującego dla pokoju. Jeśli mimo tego p. premier upoważnił mnie do zabrania głosu w tej sprawie, to dlatego, że obok meritum sprawy winniśmy zarejestrować pewne zjawisko, towarzyszące jej realizacji. Mam na myśli formę, w której nastąpiła w Paryżu ratyfikacja układu. Jednomyślna ratyfikacja, jak podkreślano w czasie paryskiej debaty, była pierwszą w obecnej kadencji. Mam tu więc do czynienia z wydarzeniem ważkim i nie-

Mokro! Zimno!



chroni i pielęgnuje cerę codziennie.

P. minister przypomniał moment zawarcia sojuszu polsko-francuskiego w r. 1921, po czym mówił:

Od tego czasu Europa przeżyła wiele złudzeń i wiele rozczarowań. W ciągu tych 16-tu lat było przynajmniej 10-krotnie, w którym zdawało się, że wszystkie sprawy tej części świata rządzone są nie tylko na podstawie trwałego kodeksu, ale jakby i stałej procedury. Nie obyło się też bez tendencji, aby nasz prosty układ między dwoma narodami, ożywionymi wzajemną sympatią, ubrać w jakieś nowe skomplikowane formy. Przyszły jednak po tym czasie ciężkie próby. Formy życia politycznego w Europie zamyślały się jeszcze głębiej, niż treść. Jesteśmy znowu jakby na przełomie dwóch epok. Między kryzysem pierwszej próby pokojowego życia, a podjęciem nowej, którą oczywiście podjąć będzie trzeba. W tym momencie właśnie stwierdzamy żywotność stosunków między Warszawą a Paryżem. Jednymślym głosem francuskiej opinii, niewątpliwa jednomyślnie poglądów w Polsce, przypomina dziś światu istnienie naszego sojuszu.

Pytanie, które słusznie może mi tu być postawione, brzmić by mogło: „A co będzie w przyszłości?” Mogę panom oświadczyć, że między rządami polskim i francuskim istnieje całkowita zgodność poglądów co do zasady, że sojusz polsko-francuski powinien być w obliczu przyszłych układów czy rokowań utrzymany (huczne oklaski). Miałem możność wyjaśnić tę sprawę z moim francuskim kolegą p. min. Delbos. Mam tu w pierwszy rzędzie na myśli tożsacze się już n. gocijacje o układ między zachodnimi państwami Europy, któryby miał ewentualnie zastąpić dawne układy lożarnej śkie.

Jeśli jesteśmy zgodni co do zasady, to niech mi wolno będzie wyrazić nadzieję, że znajdują się i sposoby, ażeby w świetle nowych ewentualnych układów sojusz nasz zachował pełną wartość i to zarówno jako element bezpieczeństwa każdego z naszych dwóch krajów, jako też współczynnik ogólnej stabilizacji Europy.

Dyskusja.

Sojuszowi polsko-francuskiemu poświęcił swe przemówienie również przywódca t. zw. „naprawiaczy” pos. Surzyński, kończąc je następującymi słowami pod adresem przedstawicieli ambasady francuskiej:

Niechaj panowie będą wyraziicielami wobec rządu francuskiego, wobec naszych francuskich kolegów parlamentarzystów i wobec całego narodu francuskiego naszych najserdeczniejszych uczuć dla Republiki francuskiej i narodu francuskiego oraz świadomości powszechnej w Polsce, że sojusz z Francją został pogłębiony, odrodzony i urealniony.

Pos. gen. Żeligowski podkreślił, że gest kurtuazji i jednomyślności przedstawicieli francuskiego narodu spotka niewątpliwie żywy odzew w polskim społeczeństwie. Trudno jednak — mówił — powstrzymać się, aby nie wyrazić żalu, że tę pożyczkę zaciągac musimy. Świadczy ona o tym, że dotychczas nie potrafiliśmy ani tak zorganizować naszego własnego przemysłu, ani tak podnieść kultury technicznej kraju, aby nie zależeć od innych, choćby najbardziej zaprzyjaźnionych narodów i ich kapitału. Koło rolników głosować będzie jednomyślnie za przedłożeniem rządowym. Jednocześnie będziemy wdzięczni p. ministrowi skarbu, jeżeli nas zapewni, że ani jedna złotówka nie będzie użyta na inne, prócz obrony cele.

Pos. Marchlewski oświadczył, że sfery przemysłowo-handlowe oczekują po pożyczce znacznego ożywienia stosunków handlowych polsko-francuskich i liczą na pomyślny przebieg rozpoczynających się w styczniu rokowań.

Finansowe pretensje żydowskie zgłosił pos. Sommerstein, wyrażając nadzieję, że akcja ożywienia gospodarczego, spotęgowana zaciągniętą pożyczką, obejmie w równej mierze wszystkich obywateli państwa bez różnicy wyznania i na-



Manifestacja przyjaźni polsko-francuskiej. Minister Spraw Zagranicznych Beck przemawia w Sejmie.

rodowości.

Pos. Miedzinski nawiazal podobnie jak min. Beck do r. 1921 i stwierdzil stalosc i ciaglosc polityki polskiej. Sprawy miedzy Polska a Francja uksztaltowaly sie wiasciwie tak, jakby to byla bezposrednia kontynuacja stosunkow zabazowanych na sojuszu z r. 1921. Nie istnieja w tej chwili momenty z r. 1925 — ukladow locarniejskich, które niewatpliwie skomplikowaly glęboko na pewien czas stan rzeczy.

Glosowanie.

W glosowaniu przyjetu ustawę jednomyślnie w drugim i trzecim czytaniu. — P. marszałek Car stwierdzając wynik glosowania, oświadczył:

Wysoki Sejmie! W tej samej sprawie przed kilku dniami zapadła również jednomyślna uchwała w izbie francuskiej. W tej zbieżności stanowisk upatruję dobrą wróżbę do dalszego pomyślnego kształtowania się przyjaznej i na wzajemnym zrozumieniu opartej współpracy pomiędzy obu krajami (oklaski).

Do łaski marszałkowskiej przyjęta została interpelacja pos. Szczepańskiego w sprawie osadzenia w Berezie działaczy Stron Nar. Mariana Jursza i Albina Organińskiego.

Terminu następnego posiedzenia nie wyznaczono.

Interpelacja w sprawie Berez w obronie działaczy Str. Nar. stanął sanacyjny poseł.

Warszawa. — Sanacyjny poseł Szczepański stanął w obronie członków Str. Narodowego! Dziwi się, dlaczego dwu członków tego stronnictwa osadzono w Berezie! Sensacja niebывала!

Jeśli się ją zastawi z gwałtownym atakiem żydów na płk. Miedzinskiego, czolowego polityka obozu legionowego, to mi nowoli rodzi się wąsiek, że w atmosferze naszego życia politycznego rodzą się bważne zmiany, które są zapowiedzią nowych przegrupowań.

Aby Czytelnicy mogli się zorientować w charakterze tych przemian, podajemy w ałości interpelację posła Szczepańskiego przy czym zwracamy uwagę na argumentację. Brzmi ona:

„W dniu 20 grudnia 1936 roku Marian Jursz i Albin Organiński członkowie Zarządu Stronnictwa Narodowego w Czyżewie pow. Wysoko-Mazowieckie na mocy decyzji właściwych władz zostali wysłani do Berez Kartuskiej do obozu izolacyjnego istniejącego na podstawie Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 17 czerwca 1934 r. Dz. U. poz. 475 o osobach zagrożających bezpieczeństwo spokojowi i porządkowi publicznemu.

Według wiadomości, które ukazały się w prasie przyczyną wysłania wymienionych obywateli do miejsca odosobnienia były niepokoje i zamieszki panujące od niejakiego czasu w powiecie Wysokie Mazowieckie na tle antagonizmu pomiędzy ludnością narodowości polskiej, a ludnością żydowską.

Aczkolwiek wszelkie niepokoje są niepożądane z punktu widzenia porządku publicznego, to jednak stwierdzić należy, że omawiane niepokoje powstały na skutek niedzi ludności polskiej i faktu prawie całkowitego opamowania przez ludność żydowską życia gospodarczego wyżej wymienionego powiatu.

Wyżej wymienieni obywatele Marian Jursz i Albin Organiński byli członkami miejscowego Zarządu Stronnictwa Narodowego i stąd przez władze administracyjne przypisaną im została odpowiedzialność za wypadki jakie w omawianym okręgu miały miejsce, jakkolwiek jak to można wynioskować z danych prasowych, wiadze nie przypisują tym obywatelom żadnego bezpośredniego udziału w zamieszkach czy też ich inspirowania.

Z powyższego wynika, że sankcje zastosowane wobec obywateli Jursza i Organińskiego nie są w ścisłym związku przyczynowym z czynami popełnionymi przez tychże obywateli, lecz są rodzajem odpowiedzialności zastępczej, zarządzonej wobec przedstawicieli ugrupowania podlegającego konieczności unarodowienia życia gospodarczego.

Nadmienić ponadto należy, że wysłanie do miejsc odosobnienia chociaż oparte na szczególnym przepisie prawa stanowi jednak wyjątek, od ogólnych zasad postępowania sądowego w zakresie posiadania do odpowiedzialności karnej osób. przekraczających normy prawne i wobec tego powinno mieć zastosowanie wobec osób, które

we swą działalnością postawiły się poza nawiasem życia narodu polskiego, nie powinna natomiast mieć zastosowania wobec przedstawicieli poglądów mieszczańskich się w granicach polskiej racy stanu.

Nie zgadzając się z metodami pracy Stronnictwa Narodowego i mając zasadnicze zastrzeżenia co do sposobu realizowania przez to stronnictwo swego programu, stwierdzid jednak należy, że członkowie Stronnictwa Narodowego są Polakami, którzy w decydujących chwilach staną w szeregach obrońców ojczyzny.

W tych warunkach mam zaszczyt zapytać p. premiera i ministra spraw wewnętrznych:

- 1) czy jest mu wiadomy powyższy stan rzeczy oraz
- 2) co zamierza uczynić, aby wysłanie do miejsc odosobnienia nie miało zastosowania wobec osób nieposzlakowanych w swej wierności dla narodu i państwa polskiego?''

Krwawe zajęcia w Czyżewie.

P. A. T. donosi urzędowo. „Dnia 5 stycznia na jarmarku w Czyżewie, pow. Wysoko-Mazowieckiego doszło do zaburzenia spokoju pomiędzy ludnością polską i żydowską na tle zatargu pomiędzy handlującymi żydym a Polakami. Zatarg wykorzystał tłum wyrośków dla wywołania ekscesów antysemickich i zaatakowania policji, interweniującej dla przywrócenia spokoju i zapewnienia ludności warunków bezpieczeństwa. W czasie zajść antysemickich 4 osoby zostały ciężko poturbowane, a 10 osób doznało lekkich obrażeń ciała. Władze bezpieczeństwa aresztowały 41 osób.

Ponadto wydarzył się nieszczęśliwy wypadek z ładownikiem przez jednego z policjantów na posterunku pistoletu, który przypadkowo wypalił i ranił dwie kobiety.

Władze bezpieczeństwa i sądowne prowadzą energiczne dochodzenie w celu pociągnięcia winnych zajść do najsurowszego odpowiedzialności karnej. Zostały

wydane zarządzenia, mające na celu całkowite utrzymanie spokoju.

O zajściach tych „IKC.“ donosi: „We wtorek, dnia 5 b. m. w Czyżewie (pow. Wys.-Mazowiecki, woj. biłostockiego) odbywał się noworoczny jarmark. Wobec spodziewanych zajść z powodu aresztowania członków zarządu Stronnictwa Narodowego adw. Mariana Jursza oraz dzierżawcy majątku Dominików — Albina Organińskiego, zmobilizowano w Czyżewie większe oddziały policji. M. in. delegowano na miejsce szturmowa kompanię rezerwy policji w Goledzinowie w Warszawy.

Pod koniec jarmarku wynikiły zajścia, w czasie których zostało poszwankowanych kilkanaście osób. Ciężej rannych zostało 5 osób, a mianowicie: Sruł Baran, rzeźnik, Zelik Jeleń, woźnica, Chaim Jabkowski, handlarz, Mindla Kowado, handlarzka i Luzer Wajnbrun, handlarz. Wszystkich tych poszwankowanych przywieziono koleją do szpitala na Czystem. Ranny Zelik Jeleń, który doznał pęknięcia podstawy czaszki, w nocy zmarł.

Z powodu nieostrożnego strzału spowodowanego manipulowaniem karabinem przez jednego z policjantów zraniono Józefę Gwardakow i jej córkę Janinę. — Przewieziono je do Warszawy i tu umieszczono w szpitalu Przemienienia Pańskiego. Stan Józefy Gwardakowej jest ciężki. Będąc na miejscu w związku z zajściami na jarmarku komendant policji woj. biłostockiego insp. Czynnioski wszczął dochodzenia, celem ujawnienia bliższych okoliczności wypadku i ukarania winnego.

Egzaminy wstępne
rozpoczyna dn. 12 stycznia r.b.
GINNAZJUM
Towarzystwa Szkoły Społecznej
ul. Sowińskiego 36.

Częstochowa
8
STYCZNIA
Piątek

Dziś — Seweryna op.
Jutro — Juliana m. Marc.
Wschód słońca o godz. 7.45
Zachód „ 15.56
Kalendarzyści historycy:
Władysław IV przybywa pod Smoleńsk 1634 r.

— Wyjazd J. E. ks. Biskupa dr. T. Kubiny na kongres w Manili na Filipinach. Najdostojniejszy Arcybiskup naszej diecezji J. E. ks. Biskup dr. T. Kubina wczoraj 6 b. m. wieczorem opuścił Częstochowę, udając się w daleką podróż na Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny do Manili, stolicy wysp filipińskich, leżących w archipelagu malajskim na Oceanie Spokojnym między Azją i Australią.

Podróż do Genui przez Port Said, Bombay, Singapore do Manili J. E. ks. Biskup odbędzie na statku włoskim „Conte Rosso“, którym pojedzie Legat Ojca sw. wraz z Biskupami i uczestnikami Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego. Statek przybędzie do Manili w dn. 1 lutego r. b.

Odjeżdżającego pociągiem do Rzymu wczoraj wieczorem o godz. 20 m. 30 J. E. ks. Biskupa żegnali na dworcu kolejowym przedstawiciele duchowieństwa i społeczeństwa miejscowego.

Rządy diecezji w tym czasie sprawować będzie J. E. ks. Biskup Sufragan A. Zimniak.

— Nabożeństwo grecko-katolickie. Dnia 8 b. m., o godz. 9 rano odprawione zostanie w kościele św. Jakuba nabożeństwo obrządku grecko-katolickiego. Nabożeństwo odprawi ks. Ilkow, proboszcz parafii wojkowskiej w Łodzi.

— Osobiste. Pan Lucjusz Bugajski, b. długoletni rejent w Kłobucku, znany szerokim sferom miejscowego społeczeństwa, jako b. prezes Kat. Stow. Mężów diecezji częstochowskiej, ostatnio po blisko dwuletnim pobycie na kresach otrzymał nominację na stanowisko reagenta w Radomsku, gdzie otworzył już swoją kancelarię przy Placu 3-go Maja 9.

Nasza nowa powieść

W dzisiejszym numerze naszego pisma rozpoczynamy druk nowej, niezwykle interesującej powieści utalentowanego autora Waltera Sawickiego p. t. „Pensjonat pani Pękalskiej“.

Pani Pękalska otrzymała 10.000 zł. Ani ona, ani nikt nie wie, skąd? Rozpoczynają się przedziwne perypetje całej

rodziny. Powieść obyczajowa napisana doskonalnie, z werwą i humorem, zaciekała od samego początku czytelnika, który z napięciem śledzi bieg wypadków i obserwuje światne typy warszawskie, przy czym intryga, oparta na niepojętym zbiegu okoliczności, czyni z powieści wysoce atrakcyjną lekturę.

Niewatpliwie i tym razem nowa powieść w „Gońcu Częstochowskim“ wywoła duże zainteresowanie i spotka się z uznaniem szerokiego kół naszych Sz. Czytelników.

— Z rekolekcji w Domu im. Piusa XI

W dniach od 2 do 6 b. m. odbył się w Domu Rekolekcyjnym im. Piusa XI 2-ga seria rekolekcji zamkniętych. (Rekolekcje prowadził O. J. Pachucki, superior Domu Rek. W 3-dniowych rekolekcjach uczestniczyło 21 panów, w tym z Częstochowy 8 i 13 z Łodzi. Większość rekolektantów stanowili panowie — sodalisci, reprezentujący różne zawody, jak: sędziowie, adwokaci, profesorowie, inżynierowie, technicy, prze mysłowcy, oficerowie, kupcy i urzędnicy.

Piękna uroczystość

Choinka z podarkami dla 1550 biednych dzieci.

Jesteśmy jeszcze w okresie uroczystości choinkowych, które urządzane są dla dzieci w przedszkolach, organizacjach i t. d. Piękną tedy inicjatywą Miejskiego Obyw. Komitetu Pomocy Zimowej bezrobotnym było, aby zorganizować zakrojoną na szeroką skalę tego rodzaju uroczystość i objąć nią jak największą liczbę tych dzieci, które nie zaznały radości świątecznej.

Uroczystość choinki pod egidą Komitetu Pomocy Zimowej odbyła się w dniu wczorajszym święta Trzech Króli w wielkiej sali „Ogniska Niepodległości“ przy ul. Pułaskiego w dwóch terminach: o godz. 12-iej w poł. i o godz. 4-iej po poł. W pierwszej partii 800 dzieci, w tym 480 z baraków, w drugiej — 750 dzieci, wszystkie w wieku 5 — 13 lat, zgłoszone przez różne organizacje dobroczynne z całego miasta.

O godz. 12-iej sala z olbrzymią, oświetloną choinką wypełniła się po brzegi rozgwarzoną, ruchliwą dzieciarnią. — Z Komitetu Pomocy Zimowej przybył przewodniczący p. prezydent K. Motyl, p. wice-prezydent inż. B. Henszel, p.

nac. S. Rybicki, kier. biura pomocy bezrobotnym p. T. Górecki, kierownik opieki nad dzieckiem p. W. Nowakowski, jako organizatorzy uroczystości, panie z instytucji dobroczynnych, przybyli również licznie rodzice dziatwy i z opieki rodzicielskiej przedszkoli miejskich.

Uroczystość zgała krótkim przemówieniem przewodniczący Komitetu opieki nad dzieckiem p. wice-prezydent inż. Henszel, po czym rozpoczęły się na scenie popisy dzieci z przedszkoli miejskich. Mały ulan w prologu powiłał gości i dziatwę, wdzięczna parka wystąpiła z dialogiem, polewał w 4 pary: krynolinki i ulani wzbudził podziw ogólny, podobnie jak i znakomicie, z baletową lekkością oddaćoncy walc strausowski przez zespół dziewczynzek, wreszcie na zakończenie — piękna, barwna szopka; przygotowanie, kostiumy, jak i samo wykonanie przez kilkuletnie dzieci — godne uznania. Całość w wykonaniu dzieci z przedszkola Nr. 1 pod kierownictwem p. Niezgodzianki, wstawka walczyka — dziewczynki z przedszkola Nr. 10 pod kierunkiem p. Nowakowskiej. — Po południu całość popisów o takim programie des wspaniałym kujawiakiem w 12 par w wykonaniu dziatwy z przedszkola Nr. 3 pod kierownictwem p. Janikówny. — W przerwach przygrywała orkiestra działkowców, po południu śpiewał chór „Pochódnia“.

Dziatwa była zachwycona przedstawieniem, a radością dzieci cieszyli się i starsi. — Po zakończeniu popisów dzieci defilowały „gęsiego“ przed stołem w sąsiedniej sali, gdzie nagromadzone 1550 jednakich podarunków, przygotowanych techniczną pracą pań z „Rodziny Wojskowej“, „Rodziny Policijnej“, organizacji i przedszkolek. Każde z dzieci, oddające bilet Komitetu, otrzymywało z rąk pań: słodką bułeczkę z marmeladą, torebkę orzechów, pierników i cukierków z pomarańczą oraz płótno na koszulkę; koszt tak zestawionego podarunku wyniósł 2 zł., a więc razem z górą 3.000 zł.

Z gmachu „Ogniska Niepodległości“ dwukrotnie w ciągu dnia wczorajszego ciągnęły całe procesje rozradowanych dzieci z paczuszkami.

— Wozni sądowi nie będą salutować przełożonym. Związek niższych funkcjonariuszów państwowych R. P. wystąpił w swoim czasie do centralnych władz sądowych z protestem przeciwko niedopuszczalnym żądaniom, stawianym woznym sądownym przez ich przełożonych. Napływały bowiem liczne zażalenia, iż od woznych żądano oddawania ukłonów w sposób wojskowy, t. j. przez salutowanie. W wyniku interwencji organizacji pracowniczych w ministerstwie sprawiedliwości wydana okólnik wyjaśniający, iż wozni sądowni obowiązani są do oddawania ukłonu swoim przełożonym przez zdejmowanie czapki, a nie salutowanie.

Jaka nogode będziemy mieli w styczniu?

Pierwsza dekada (od 1 do 10 stycznia): Naogół dość pogodnie w pierwszej — chmurniej zaś lub mglisto z większym opadem — miejscami zamieć — w drugiej połowie biejącego okresu. Nad Polską ściera się zimne prądy lądowe i cieplejsze polarno-morskie, powodujące różnice pogody w poszczególnych okręgach kraju. Naogół pogodniej i mroźno na południu i wschodzie Polski. Temperatura napród waha się w pobliżu zera stopni, poczem w połowie dekady zaznacza się większy spadek, później nagły wzrost i ponowny spadek do kilku i kilkunastu stopni poniżej zera.

Druga dekada (od 11 do 20 stycznia): Góruje na terenach Polski aura nieistała i wietrzna, o miejscowym chmurniejszym lub mglistym stanie nieba, ze skłonnością do szybkich zmian i znaczących opadów, przeważnie w postaci śniegu, świąszcza około 11, 12, 13, 16, 18 i 20 stycznia.

Wtargnięcie zimnych, mas lądowego powietrza powoduje większe rozpozdenia i dalsze ochłodzenie do miejscowych mrozów wietrznie. Tendencje do ochłodzenia i odwilży istnieją około 11, 15 i 20 stycznia.

Trzecia dekada (od 21 do 31 stycznia): Pierwsza połowa dekady przynosi aurę przeważnie wietrzną, zachmurzenie zmienne, lokalne opady, śnieżyce lub niepogodę O ile mroz poprzednio nie zelżał, następuje teraz ochłodzenie do miejscowej odwilży włącznie. W górach możliwy wiatr halny i niebezpieczeństwo lawin. W połowie okresu skłonność do nagłych zmian i występowania pogody o charakterze cyklonycznym. Przy końcu miesiąca wż barometryczny przynosi rozpozdenie i spadek temperatury.

— Ankieta o powodzi papierowej w urzędach dała ciekawe wyniki. Ministerstwo spraw wewnętrznych otrzymało odpowiedzi urzędów administracyjnych z całego kraju na ankietę w niezwykle palcej